

Zbytkowo, 10.11.2022r.

Kochana Ciociu!

W pierwszych słowach mojego listu gorąco Cię pozdrawiam. Postanowiłem do Ciebie napisać, ponieważ chcę opowiedzieć o moim wyjeździe na Białą Szkołę.

Jak zapewne Ciociu wiesz, nie lubię wyjazdów, szczególnie, gdy trzeba zostać na noc w nowym miejscu. Najlepiej czuję się w domu wśród najbliższych ale... Ostatni wyjazd zupełnie to zmienił. Przed wycieczką musiałem kupić odpowiednie ubrania jak: spodnie, kurtkę, odzież termiczną, gogle a nawet specjalne skarpety i rękawice. Nie jestem zwolennikiem tradycyjnych sklepów, więc przekonałem mamę, aby kupiła mi niezbędne rzeczy przez Internet. Niechętnie, ale jednak mama się zgodziła. Gdy wszystko udało się skompletować, przyszła pora na pakowanie się. Jak zawsze sam się spakowałem.

Dzień później wyjechaliśmy spod szkoły. Droga była długa i męcząca, ale w miłym towarzystwie zawsze szybciej mija czas. Nigdy nie byłem w górach w porze zimowej. W pierwszym dniu pobytu rozpakowaliśmy się w pokojach i poszliśmy po odbiór kasków i nart. Noc minęła spokojnie. Następnego dnia zaczęliśmy od śniadania. Później poszliśmy na stok, gdzie czekała na nas pani instruktorka, która nauczyła mnie podstaw jazdy na nartach. Intensywnie ćwiczyliśmy do obiadu. Po południu poszliśmy znów na stok i przystąpiliśmy do nieco trudniejszych zadań. Czas bardzo szybko mijał. Po zajęciach zjedliśmy kolację. Wieczorem byliśmy tak zmęczeni, że szybko poszliśmy spać. Trzeciego dnia wreszcie sukces! Samodzielnie zjechałem ze stoku. Przez kolejne dwa dni śmiało zjeżdżałem z dużych wysokości. Byłem dumny z siebie, wręcz zaskoczony, że ja tak brawurowo potrafię jeździć na nartach. Pokonanie śnieżnej drogi wyzwoliło we mnie uczucie szczęścia. Chociaż byłem w kasku, czułem wiatr we włosach. Gdy nadeszła chwila powrotu, bardzo się zasmuciłem.

Po kilku godzinach jazdy autokarem wróciłem do domu zmęczony, pełen wrażeń. Nie spodziewałem się, że wyjazd na Białą Szkołę sprawi mi tak wielką przyjemność i radość. Chciałbym tam jeszcze kiedyś powrócić. Mam nadzieję, że wkrótce się zobaczymy i opowiem Ci wszystko jeszcze raz ze szczegółami.

Do widzenia

Łukasz